

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.00 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. **
Nekrologi i reklamy 60 groszy. **

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
** Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Do Wyborców przyszłej Rady Miejskiej.

Wszelkie intrygi i cele osobiste niech ustąpią rozsądkowi, a tylko troska o zachowanie i rozszerzenie dorobku gospodarczego miasta, winna być przewodnią myślą naszą w dniu wyborów.

REDAKCJA.

W dniu 7 czerwca b. r. został otwarty w Łowiczu przy ulicy Mostowej № 3

Bank Łowicki „PRACA”

Spółdz. z ogr. odp.

Bank z dniem otwarcia przyjmuje zgłoszenia na członków oraz załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Bank otwarty codziennie od godziny 9-ej do 13-ej. 3—1.

Do mieszkańców m. Łowicza.

Dnia 26 czerwca 1927 r. odbędą się w Łowiczu wybory do Rady Miejskiej. Milczące od lat czterech urny wyborcze przemówią numerami list wyborczych, objawią wolę mieszkańców prastarego grodu, wskażą kierunek w jakim gospodarka miejska w paru najbliższych latach postępować powinna. Kto przez cztery lata ubiegłe uważnie śledził prace, zmierzające ku podniesieniu estetycznego wyglądu Łowicza, musi to przyznać, że zrobiono wiele, znacznie więcej niż w jakimkolwiek okresie obradowania Rad Miejskich dawnych. Mimo to w ostatnich tygodniach ludzie krytykujący wszystkich i wszystko okazują niezadowolenie z tego co ostatnia Rada Miejska zrobiła i stawiają jej zarzuty, na jakie tylko wyrafinowana demagogia zdobyć się może.

Ludzi, którzyby i w latach następnych pragnęli widzieć działalność Rady Miejskiej tak owocną jak w czterech ubiegłych, niepokoi niepewność jaką będzie nowa Rada Miejska, gdy od jej składu cała dalsza gospodarka miejska zależeć będzie. Tą troską o dalszy kierunek gospodarczy powodowani, z ukochania dla naszego prastarego grodu, stworzyli mieszkańcy jego „Narodowy Komitet wyborczy do Rady miejskiej w Łowiczu“. Komitet ten łączy w sobie przedstawicieli wszystkich grup i organizacji zawodowych miasta, gdyż rozbieżność polskich głosów godzi w gospodarcze interesy Łowicza, a tylko ludzie uczciwi, nieskazitelni, fachowcy, z wszelkich zawodów, a przede wszystkim dobrzy Polacy powinni zasiąść w Radzie Miejskiej, bo tylko tacy zdolni są prowadzić oszczędną, planową, sprawiedliwą gospodarkę miejską, z uwzględnieniem potrzeb wszystkich warstw ludności.

„Narodowy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Łowiczu“ żywi niezachwianą nadzieję, iż usiłowania jego znajdą głośny oddźwięk w sercach i myślach wszystkich prawych mieszkańców Łowicza, że agitacje ludzi, którzy dotąd niczem swej działalności na terenie miasta nie zaznaczyli, a teraz wiele obiecują, bo niczego dotrzymać nie myślą, nie osiągną skutku, bo obliczone są na doraźny efekt, na zamydlenie oczu ludziom, których głosy pozyskać się pragnie, a których uważa się za niezdolnych do samodzielnego zaobserwowania i ocenienia tego wszystkiego, co dzięki ostatniej Radzie Miejskiej w Łowiczu dokonane zostało.

WYBORY GMINNE.

Za zarządzeniem wyborów do rad miejskich w szeregu miast i do rad gminnych w Małopolsce Wschodniej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło wybory wójtów i rad gminnych w tych gminach, w których wybory takie nie odbywały się w przeciągu ostatnich trzech lat.

Ponieważ takich gmin jest u nas olbrzymia większość, można mówić o niemal ogólnych nowych wyborach gminnych.

Za wyborami gminnymi następują wybory delegatów na sejmiki, których wybierają ze swego grona rady gminne, i wybory wydziałów powiatowych, dokonywane przez sejmiki.

Chodzi więc o zmianę gruntowną naszych przedstawicielstw samorządowych.

Potrzebę wprowadzenia do samorządu nowych sił, lepiej pojmujących swe zadanie i lepiej przygotowanych do pracy społeczno-gospodarczej odczuwało niewątpliwie całe społeczeństwo. Ale wszyscy zdawali sobie sprawę, że wybory, dokonane na podstawie obecnie obowiązujących ustaw—sił lepszych do samorządu nie wprowadzą. Spodziewano się tego po nowych ustawach samorządowych, nad którymi Sejm pracował.

Zdanie to większości społeczeństwa podzielał Sejm, dając temu kilkakrotnie wyraz przedłużeniem kadencji dotychczasowych przedstawicielstw samorządowych.

Nowe ustawy samorządowe zostały już przez komisję administracyjną Sejmu przygotowane. Ponieważ główne ich podstawy zostały przez większe stronnictwa polskie uzgodnione—należało się spodziewać, że w najbliższym czasie ustawy te zostaną uchwalone.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych nie uważał jednak za stosowne na nowe ustawy poczekać. Wybory zarządził na podstawie dekretu Moraczewskiego i Thugutta z 1918 roku. Dekret ten, pośpiesznie wydany pod presją ówczesnych warunków nosi na sobie wszystkie cechy gorączkowego momentu swego powstania i jest nader mało przemyślany. Pozostawiając zręby ustawy gminnej rosyjskiej z 1864 r. rozszerza prawo udziału w zgromadzeniu gminnym, przedtem przysługujące tylko posiadaczom przynajmniej 3 mórg ziemi, na wszystkich bez różnicy płci pełnoletnich obywateli, zamieszkałych w danej gminie przynajmniej od sześciu miesięcy. Sprawilo to, że zebrania gminne stały się tłumnymi wiecami, na których przeprowadzanie jakiegokolwiek rozsądnej uchwały jest prawie niepodobieństwem.

To wpłynęło decydująco na dobór wójtów, rad gminnych, a co za tem idzie i sejmików oraz wy-

działów powiatowych i podcięło w zarodku nasz samorząd.

Bo samorząd tylko wtedy może należycie spełniać swe doniosłe kulturalno-gospodarcze zadania jeśli będą brać w nim udział światli i wyrobieni społecznie działacze.

Uznając wybory dokonane w 1918 roku za wadliwe, Pan Minister Spraw Wewnętrznych usiłował poprawić dekret z 1918 roku, dodając doń ogłoszony dnia 1 czerwca b. r. regulamin. Regulamin ten nie wiele poprawia sytuację. Wprowadza wybory tajne, kartkami, przyczem niepiśmiennym mają je wypełniać osoby trzecie, co już stwarza wielką możliwość do nadużyć. Główna przyczyna zła—tłumne zebranie gminne—pozostała bez zmiany.

Nie pomyślano też o sprawie quorum. Przy obecnej liczbie uprawnionych do głosowania, osiągniętej w przeciętnej gminie kilka tysięcy—nie do pomyślenia jest, jak tego dowodzi praktyka, obowiązujące według ustawy rosyjskiej quorum połowy uprawnionych. Zawsze prawie na zebranie gminne zjawia się znikoma ich część.

Można więc przypuszczać, że Ministerstwo zamierza uznać za prawomocne zgromadzenie bez względu na ilość uczestników.

Pomijając, że podstaw prawnych do takiego postępowania niema, i że w razie protestu każde takie zebranie właściwie będzie nieważnym—umozliwiała to zgola przypadkowe rezultaty wyborów.

Jeśli bowiem jaka dobrze zorganizowana, krzykliwa, a zdecydowana grupka zechce—może całkowicie gminne zgromadzenie opanować, odstrasząc od udziału w niem spokojniejsze elementy i terroryzując mniej odpornych obecnych.

Mając próbki taktyki wyborczej ugrupowań radykalnych z warszawskich miejskich wyborów, możemy i taką ewentualność brać pod rozwagę.

Tembardziej, że „Strzelec“ jest, niestety, gdzie-niegdzie i na wsil

W każdym razie nowe wybory nie wprowadzą do samorządu lepszych sił. A jasnym jest, że samorząd w rękach niewyrobionych jest tylko fikcją—a to podcina zaufanie doń społeczeństwa.

To też względami na naprawę samorządu trudno zarządzenie wyborów tłumaczyć.

I powstaje wogóle pytanie: czy warto było robić cały kram z wyborami w przeddzień niemal uchwalenia nowych ustaw?

A. Dzierżawski.
poseł.

Z posiedzenia wyborców do Rady Miejskiej.

Rada miejska Łowicza, rozwiązana przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, składając swe mandaty w ręce wyborców, zdała sprawozdanie z działalności swej za 4 letni okres swej pracy.

Owoce pracy rozwiązanej Rady są tak widoczne dla każdego, tak kolosalne, zrobiono tak dużo, że wyborcy jednogłośnie uznali za swój obowiązek wyrazić swe zadowolenie i wdzięczność, udzielając jednocześnie Radzie absolutorjum.

Oby działalność i przyszłej Rady była nie mniej owocna! Ale to będzie zależało od tego, czy i przy nowych wyborach oddadzą swe głosy na tych, co zrozumieją potrzeby miasta, co posiadają odpowiednią wiedzę i potrafią swą wiedzę i pracę skierować na zaspokojenie wszelkich potrzeb miasta; czy wyborcy potrafią odróżnić dyletantów, mających na celu tylko swoje ambicje i zdobycze, a nie mających najmniejszego pojęcia o gospodarce miejskiej. A takich kandydatów, jak nam wiadomo, nie brak w Łowiczu, nawet z wyższem zawodem wykształ-

ceniem, w którym to zawodzie wykazali swoją nicność i chcieliby tę nicność przenieść do gospodarki miejskiej.

Polacy Łowiczanie! Musicie wszyscy stanąć do wyborów, ale musicie mocno zastanowić się nad tem, komu oddać we władanie majątek miejski.

Pamiętajcie, że rządzić miastem może tylko Polak i tylko ten Polak, który posiada odpowiednią wiedzę i rutynę, aby kierować tak różnorodną gospodarką miejską. Strzeżcie się tych, co o gospodarce wogóle nie mają pojęcia i w tym kierunku nie pracowali.

„Niedość chcieć, trzeba umieć” E. G.

ODEZWA

do mieszkańców p-tu Łowickiego.

W końcu czerwca przybywa do Polski 12.000 dzieci naszych rodaków z poza granic Państwa; ze Śląska Niemieckiego, Mazowsza, Westfalji, Gdańska i częściowo z najbardziej zniszczonych części Śląska polskiego. Sprowadzenie dzieci zainicjował Związek Obrony Kresów Zachodnich, który przez rozmieszczenie wśród społeczeństwa polskiego dzieci, wychowanych na obczyźnie, chce zapobiec ich wynarodowieniu, dać im poznać Ojczyznę, Jej ducha, kulturę i Język i nawiązać tą drogą żywy kontakt Kraju z Kresami.

Dzieci rozmieszczone będą w większości powiatów Rzeczypospolitej; na powiat Łowicki przypadnie niewielka ich ilość bo tylko 50. Będą to wyłącznie dzieci robotników polskich ze Śląska i Niemiec. Dzieci pozostaną u nas przez czas ferii letnich.

Dla wykonania akcji opieki nad dziećmi utworzył się w Łowiczu Komitet Kolonji letnich dla dzieci polskich z Niemiec, który wyłonił szereg sekcji między innymi sekcję finansową. Sekcja przystępuje do gromadzenia potrzebnych środków i w tym celu zwraca się do Społeczeństwa powiatu z gorącym apelem o składanie ofiar pieniężnych i w naturze.

Ofiary kierować należy do upoważnionych do zbiorów osób na terenie całego powiatu. W Łowiczu ofiary przyjmują: pieniężne—Redakcja „Łowiczana”, w naturaljach—Wydział III Magistratu m. Łowicza.

Ziemia Łowicka winna przyjąć wychowaną pod niemieckim uciskiem dziatwę polską serdecznie i gościnnie. Dzieci muszą być zaopatrzone i otoczone życzliwą opieką całego Społeczeństwa. Takie przyjęcie pozwoli dzieciom nawet w tak krótkim czasie odrodzić się fizycznie, moralnie i narodowo i przyczyni się do duchowego związania z Polską Jej Kresów Zachodnich, bowiem dzieci te będą promieniowały duchem polskości po powrocie wśród swoich rodzin, krewnych, rówieśników i t. d.

Prezydjum Komitetu Kolonji:
St. Wilkoszewski.

Prezydjum Kola Z. O. K. Z.
E. Nowakowski. B. Zieliński.

Czwórki oświatowe.

Pan dyrektor Macierzy Szkolnej, Józem Stemler, miał wykład o analfabetyzmie i jego zwalczaniu. Siedząc w pudle napowietrznym, w miejscowym kino-teatrze—zw. galerją, uważnie śledzę myśli prelegenta, wsłuchuję się w potoczystą, piękną mowę polską. Płyne prosto, miarowo, silna w swym wyrazie. Czasami tylko wzmagają się natężenie głosu,

ale to dla podkreślenia czegoś ważnego, w celu zwrócenia pilniejszej uwagi słuchaczy na przedmiot omawiany. Wszyscy pociągnięci siłą wyrazu, zasugerowani wprost mocą woli, podążają myślą wraz za nim.

Nagle głos podniósł się wyżej niż zwykle. Wstrząsnął wszystkimi i opadł. Zamienił się w lekką, ledwo dosłyszalną szept... „mamy”, mówił w kraju blisko 50% analfabetów: zgórą 13 milionów O-b-y-w-a-t-e-l-i—ślepców duchowych—nie umiejących czytać i pisać, nie mających dostępu do książki, wiedzy... Tak! A jaki procent powrotnych analfabetów?.. Zamilkł. Na sali poruszenie.

„Trzyście milionów...milionów”—brzmiało mi koło uszu. Nabierało kształtów, barw czarnych, rosło w nieskończoność... pchało się w zakamarki mózgu...

Mija osiem lat istnienia Niepodległej Rzeczypospolitej! Pięknie. W ósmym roku niepodległego bytu Państwa Polskiego, mamy w kraju... Czy, wymówić po raz wtóry?.. Mało—krzyżeć po stokroć i stokroć, a może z tego powstanie czyn, Tak, państwo demokratyczne o kulturze zachodnio-europejskiej, o aspiracjach mocarstwowych, z kilkoma wypełnionymi po brzegi uniwersytetami i ośmiustoma szkołami średnimi, paru tysiącami szkół powszechnych i innych, posiada około 50% analfabetów!!

Po chwilowej pauzie, popłynęły znowu słowa dobitne, potężne w swej męskości.

Wysiłki w kierunku likwidacji analfabetyzmu wśród dorastających i dorosłych, są bardzo słabe. Ten hańbiący pod względem oświaty i kultury stan, musi zmienić polska inteligencja i starsza młodzież szkolna. Musi.

Starsza młodzieży wszystkich szkół średnich i zawodowych! mamy szerokie pole działania! Musimy wznieść się na odpowiednią wyżynę uczucia, myśli twórczej i obowiązku, by, splacając dług społeczeństwu w formie udziału w żmudnej i często niewdzięcznej pracy, wykazać swą wartość i troskę o współbraci.

Jedną z form prac, mających na celu likwidację analfabetyzmu, najbardziej przystosowaną dla młodzieży, jest „Czwórka oświatowa” p. Stemlera. Przewodzenie jej jest nadzwyczaj proste. Wybiera się trzech analfabetów i razem tworzy „Czwórkę oświatową”. Kierownik nabywa „Elementarz do nauki starszych” (Warsz. Warecka 15. P. M. S.) i Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, poczem prowadzi pracę, mającą na celu opanowanie przez uczniów techniki czytania i umiejętności pisanie, oraz zapoznanie z zasadami Konstytucji państwowej. Za przysporzenie Państwu światłych trzech obywateli („Komisja obywatelska” trzech dowolnie wybranych ludzi, z nich jeden nauczyciel—egzaminuje uprzednio uczni) kierownik otrzymuje od Zarządu Głównego P. M. S. „Dyplom oświatowy”. A zatem—komu w drogę, temu czas! W. S.

O wychowaniu fizycznym społeczeństwa.

Na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1926 r. M. S. Wojsk. przystąpiło do zorganizowania wychowania fizycznego wśród społeczeństwa. Na razie akcja ta została zapoczątkowana na terenie miast: Warszawy, Krakowa, Katowic, Poznania, Wilna i wreszcie Łodzi.

Na terenie Łodzi organizacją i rozwojem wychowania fizycznego społeczeństwa tutejszego kieruje Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IV. Z inicjatywy D. O. K. zorganizowano już i uruchomiono ośrodek wychowania fizycznego na m. Łódź i mło-

Wszystkim, którzy byli łaskawi uczestniczyć w pogrzebie ś. p.

Z PRZYBYSZEWSKICH
Marji-Teofili

Dąbrowskiej

a w szczególności czcigodnemu ks. Kan-
kiewiczowi, oraz tym, którzy na swych
barkach ponieśli drogie nam zwłoki do
grobu, składamy serdeczne „Bóg zapłać”

Mąż, siostry i rodzina.

dzień z całym zapalem garnie się do pracy w po-
wyższym kierunku. Akcja zakreśla coraz szersze
kręgi, liczba ćwiczących, rekrutujących się przeważnie
z pośród młodzieży rzemieślniczej i robotniczej, prze-
kroczyła już 1000 osób.

Głównym celem ośrodka wychowania fizycznego
w Łodzi jest krzewienie idei W. F. wśród młodzieży
w fabrykach, stowarzyszeniach rzemieślniczych i ro-
botniczych. Niezapomniano i o peryferjach, gdzie
młodzież ma trudniejszy dostęp do stowarzyszeń spor-
towych — i na tę młodzież ośrodek W. F. zwrócił
uwagę. Zorganizowano przy ośrodku kursy instru-
ktorów, oraz cały szereg grup gimnastycznych, gier
i zabaw ruchowych, lekkoatletycznych i t. p. Łódzki
ośrodek W. F. przydziela każdej grupie instruktora,
troszczy się o sprzęt, przybory, o lokale gimnastyczne
i boiska sportowe.

Wydatki związane z tą — takie olbrzymie zna-
czenie posiadającą pracą — pokrywa dotychczas
M. S. Wojsk., jednakże szybki rozrost organizacji
W. F. na naszym gruncie wybiega daleko poza ra-
my kredytów, które okazują się coraz bardziej szcu-
ple, utrudniając dalszy tak pięknie się zapowiadający
rozrost ośrodka wychowania fizycznego w Łodzi.
Przyjść z pomocą musi bezwzględnie ogół, dyrekcje
zakładów przemysłowych, zarządy stowarzyszeń spo-
lecznych i sportowych, wszyscy ludzie dobrej woli,
doceniający znaczenie zdrowia fizycznego i odpor-
ności narodu, wszyscy, którzy zdają sobie sprawę
z istoty hasła: W zdrowym ciele zdrowy duch.

Ze zrozumienie tych prawd nie jest obcym już
w Łodzi w tym kierunku świadczyć może stanowi-
sko, jakie wobec ośrodka wychowania fizycznego
w fabryce T. A. Ludwika Gayera zajęła dyrekcja tej
firmy. Oto dyrekcja ta zapoczątkowana przez wła-
dze wojskowe utrzymanie ośrodka W. F. wśród
młodzieży robotniczej fabryki — obecnie przejęła wy-
łącznie na siebie. Przydzielono ćwiczącym teren pod
boisko, odpowiednio je urządzono, zakupiono przy-
bory sportowe, nadto zaangażowano płatnego instru-
ktora, który we właściwym kierunku akcję prowadzi.
To obywatelskie stanowisko dyrekcji fabryki T. A.
L. Gayera nie może pozostać odosobnionem. Za
tym pięknym przykładem muszą pójść wszystkie dy-
rekcje fabryk w Łodzi i całego województwa. Jeśli
to się stanie — w co wątpić nie wolno — wychowanie
fizyczne obejmie jaknajszersze społeczne masy, przy-
sparzając tęgich fizycznie i moralnie obywateli
Państwu.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Suchy., Małgorzaty Kr.
† Sobota Suchy. Barnaby Ap.
Niedziela Trójcy Sw., Jana W.,
Poniedziałek Antoniego Padew. W.
Wtorek Bazylego Wielk. B. W. D. K.
Środa Wita, Modesta i Kres. M. m.
Czwartek Boże Ciało. Benona B. W.

Wschód słońca 3.16. Zachód 7.56.

— **Karygodne zajście w Kolegjacie.** W dn. 6 bm.
podczas nabożeństwa wpadli do kolegijaty: pokrwa-
wiony młody wieśniak, a tuż za nim jego trzej prze-
śladowcy również wieśniacy. Intruzi ci, nie zważa-
jąc na świętość miejsca, wszczęli między sobą kar-
czemną awanturę, której położyła kres energiczna
interwencja duchowieństwa. Finałem było oddanie
awanturników w ręce policji. Wyrażając na tem
miejscu serdeczną kondolencję Wielebnemu Ducho-
wieństwu z powodu tego niesłychanego zajścia
w Świątyni Pańskiej, energicznie piętnujemy sam
fakt, bezpośrednich i pośrednich sprawców jego.
Szczególnie tym ostatnim należy przypisać całą winę.
Oni to szerząc hasła walki z Kościołem wśród wsi
doprowadzają do zwyrodnienia mieszkanców tejże.
Sprawcami tej niesłychanej profanacji w dziejach
Łowicza są: ze wsi Popów, gm. Kompina — Brzo-
zowski Jan, Kosiorek Walenty i Kosiorek Józef;
ze wsi Boczki, gm. Jeziorko — Borluk Wojciech.

— **Z uroczystości Łowickich.** W dopełnieniu
naszego sprawozdania zaznaczamy, iż w uroczystości
poświęcenia pomnika przyjmowali też udział w imie-
niu Okręgu Korpusu № IV szef sztabu generalnego
pułkownik Kozłowski, oraz dowódca 26 piech. dy-
wizji pułkownik Fiałkowski, którzy łącznie z p. Wo-
jewodą i ppułkownikiem Gotkiewiczem dopełnili
przeglądu wojska i innych formacji P. W. i W. F.
Zaś od 10 pp. złożony był bardzo piękny wieniec.
Pomnik wykonany był w zakładach Artystycz-
no-kamieniarskich p. Feliksa Tomczyka w Łowiczu.

— **Z pobytu wszechświatowej Wojskowej Komisji
Lekarskiej.** W ubiegłą niedzielę Łowicz gościł w swo-
ich murach wojskowych lekarzy wszechświatowych
wyższych rang. Ze stanów Zjednoczonych — 4, An-
glik — 1, Francuzów — 2, Hiszpan — 1, Irlandczyk — 1,
Brazylijczyk — 1 i Argentyńczyk — 1. Z gośćmi przy-
byli generałowie Osiński, Rouppert i Horodyński.
O godzinie 10-ej wszyscy goście udali się do ko-
ściola Kolegijaty dla wysłuchania mszy św. gdzie ich
pięknie powitał w języku francuskim jeden z kano-
ników przybyłych z Warszawy. Po nabożeństwie
goście udali się do Magistratu i tu ich powitał bur-
mistrz, p. Gołębiowski, przedstawiając jednocześnie
księgę pamiątkową, w której wszyscy złożyli swe
podpisy. Każdemu z obecnych burmistrz ofiarował
pocztówki i albumy z widokami Łowicza i typami
księżaków — co ich bardzo ucieszyło, zwłaszcza stro-
je wieśniaczek, któremi zachwycali się. Po wyjściu
z magistratu została zdjęta fotograficzna grupa z obec-
nych, następnie zwiedzono muzeum im. Tarczyń-
skiego.

Podczas obiadu w Klubie Urzędniczo-Obywa-
telskim przemawiał z gości amerykańskich polak
pułkownik Fronczak. Dziękował za serdeczne przy-
jęcie, i za pokazanie naszej kultury, którą goście
byli zdumieni i zachwyceni i o której nie mieli po-
jęcia. Wycieczka ta wyda nieobliczone owoce, gdyż
da przedstawicielom świata dokładny obraz naszej
gospodarki, oświaty, kultury, którą zobaczyli na wła-
sne oczy wbrew opisom i opowiadaniom naszych
nieprzyjaciół.

Po obiedzie odbyła się wycieczka do szkoły rolniczej na Blichu, gdzie urządzono dla gości specjalną zabawę ludową z tańcami, w której wszyscy przyjęli udział tańcząc z księżankami weseli i rozbawieni. W czasie zabawy pułkownik Fronczak przemówił do ludu polskiego, że to wszystko coście zrobili dla nas, zwróci się wam stokrotnie; wszakże cztery miliony Polaków w Ameryce myślą zawsze o tym kraju i wierzą, że dzisiaj tak jak i dawniej gdy żyć będziecie pod hasłem „Bóg i Ojczyzna” — nie zginiacie!

Pułkownik Fronczak przyjeżdżał tu jako komisarz Stanów Zjednoczonych w czasie najazdu bolszewickiego z pomocą materialną dla nas i jest wielkim działaczem społecznym na terenie Ameryki Północnej.

— Występ teatru miejskiego z m. Łodzi. Zespół artystów teatru miejskiego z Łodzi odegra w niedzielę dnia 12 b. m. w kinie wojskowym głośną sztukę Bachwitza „Romantyczna noc”. Sztuka ta grana była z wielkim powodzeniem w Warszawie i Łodzi i zapełniała teatr przez dłuższy okres czasu. W wykonaniu tej sztuki przyjmują udział znani artyści: Janina Morska, Tadeusz Żeromski, Tadeusz Białoszczyński, Jan Przerowski i inni. Kto zatem chce mieć okazję ujrzenia efektownej sztuki i nadzwyczajnej gry wybitnych artystów powinien przybyć na to przedstawienie. Sala bez wątplenia powinna być zapełniona po brzegi.

Bilety sprzedaje cukiernia „Polonia”.

— Przez Łowicz. Dnia 3/VI przechodził rodak nasz z Pleszewa (Wielkopolska) p. Roman Godkowski—stenograf—korespondent „Kurjera Pleszewskiego”. Dzielnym piechur przebył sam Województwo Poznańskie i Pomorze, rozpoczynając z Poznania nowy kierunek przez Wrześnię—Koło—Kłodawę na Warszawę—Wilno—Nowogrodek—Pińsk.

Dotychczas przeszedł on 3150 km.

— Dar Polaków z Ameryki. Akcja zapoczątkowana przez „Rzeczpospolitą”, a mająca na celu pomoc ofiarom wypadków majowych znalazła również oddźwięk wśród naszych rodaków z za Oceanu. Polonia amerykańska nadesłała na ręce p. mec. Ossuchowskiego 25'000 dolarów. Hojna ta ofiara Polaków z Ameryki wykazuje, iż oni również umieją odczuć nieszczęścia Polski i tem samym jeszcze silniejszym węzłem łączą się Macierzą.

— Zbiórka na Czerwony Krzyż odbędzie się w niedzielę 12 b. m. Ze względu na tak ważny cel, mamy nadzieję, że całe społeczeństwo poprze usiłowania Zarządu i nie odmówi choćby skromnego datku zbierającym osobom, które przyjęły na siebie ten trudny obowiązek.

— Zwolnienie generałów Żymirskiego i Zagórskiego jak donosi „Gazeta Warszawska” ma nastąpić niebawem. Odpowiadali by w takim wypadku z wolnej stopy.

— Socjalistów mają już dość. W Jeziornie, pod Warszawą zapowiedziany kilka dni temu wiec robotniczy przez socjalistów z udziałem posła Prągiery nie doszedł do skutku, gdyż robotnicy na wiec ten nie przyszedli.

— Klęska gradowa. W dniu 4 b. m. przeciągnęła nad gm. Nieborów straszna burza gradowa. Szczególnie ucierpiały w tej gminie wsie: Belchów, Dzierzgow i folwark Chyleniec. Blisko 1000 morgów zboża doszczętnie zniszczył grad i poczynił straszne straty w drobiu. Poszkodowanym spieszą władze państwowe z pomocą.

— Rozbijacze jedności Komitetu Gospodarczego. Już na krańcach naszego miasta rozpoczyna się działalność, zmierzająca do rozbicia ustalonej naszej orientacji gospodarczej.

Wyłaniają się jednostki nawet z obecnych radnych, jak i poza niemi różnych chwilowych mie-

szkańców które gwoli uzyskania popularności ulicy z judaszowską lezką w oku głoszą przeróżne niezjiszczalne obietnice. Uprzedzamy więc tych panów, że jeżeli oni nadal będą szerzyć ową destrukcyjną robotę, to nie omieszkamy wymienić ich z imienia i nazwiska ku pamięci potomnych.

— Kąpiele miejskie. Wobec rozpoczęcia się letniego sezonu kąpielowego na rz. Bzurze Łaźnia Miejska czynną była w dn. 3 i 4 czerwca r. b. w godzinach od 9-ej rano do 9-ej wieczór po raz ostatni.

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 28-VII-1926 r. na rzece Bzurze od dn. I-VI r. b. zostały wyznaczone następujące miejsca do kąpeli:

1) dla mężczyzn—na prawym brzegu rzeki po obie strony b. młyn p. Filipa na Korabce, oraz po obu stronach rzeki przy drzewkach naprzeciwko ulicy Koziej i II-go mostu na szosie Kutnowskiej.

2) dla kobiet na prawym brzegu rzeki na Korabce wlewo od posesji p. A. Zudnik, dojście od szosy Warszawskiej, oraz za II-gim mostem na szosie Kutnowskiej, naprzeciwko wsi Malszyce, o ile nie będzie przeszkód ze strony włościan ze wsi Malszyce.

Osoby używające kąpeli rzecznych i słonecznych na miejscach otwartych winny używać odpowiednich kostjumów kąpielowych, za wyjątkiem dzieci do lat 6.

Kąpeli rzecznych używać można tylko w miejscach wyznaczonych przez Magistrat, przyczem przechodzenie lub przepływanie za linje tyczek jest bezwzględnie wzbronione.

Na odcinku rzeki pomiędzy mostem warszawskim a kolejowym znajduje się miejski posterunek ratunkowy, posiadający koła ratunkowe, z których należy korzystać w razie nieszcześliwego wypadku, winnych przekroczenia powyższych przepisów Magistrat będzie pociągał do odpowiedzialności sądowej.

Z kraju.

— Zabójstwo posła Sowietów w Warszawie
Dnia 7 b. m. na dworcu Warszawa—Wiedeńska został zabity z rewolweru poseł sowiecki Wojkow. Zabójca niejaki Borys Kowerda, rodem Białorusin został aresztowany. Zapytany przez policję, co uczynił, odpowiedział: „To była moja zemsta za Rosję, za miliony ludu”. Władze nasze wysłały kondolencyjną depezę na ręce Cziczierina w Moskwie.

K a t e m...

Jeżeli kto ma napis na pomnika wstędze,
że spoczął wierny swojej najświętszej przysię-
[dze—
ze czią przed takim grobem pochyła się czło-
[wiek,
bez różnicy poglądów, i łzę strąca z powiek.

Bywają jednak ludzie—na szczęście ich mało—
co nie chcą zniżyć czoła przed pośmiertną
[chwałą,
i na napis grobowy miotają się w złości...

„Czy obłędu w tej furji szukać”—czy zazdrości?

Odezwa.

W imię najżywotniejszych interesów Polski, w imię najbardziej palących zagadnień jej wschodnich prowincji zwraca się dziś do wszystkich polskich obywateli Rada Opiekuńcza Kresowa.

Wszyscy wiemy o niebezpiecznym położeniu naszego państwa wobec jego sytuacji geograficznej i wobec wiecznie czyhających na naszą słabość, do słabości tej przywykłych od kilku stuleci sąsiadów. Na każdym kroku walczyć jesteśmy zmuszeni z intrygą i zakusami na nasze granice zewnątrz, na nasz ład i spokój wewnątrz kraju. Nigdzie jednak stanowisko nasze nie jest tak zagrożone jak na Ziemiach Wschodnich, zaludnionych przez masy pod względem narodowościowym i obywatelskim przeważnie bierne, pod względem etycznym niedalekie od stanu barbarzyństwa odbiegłe. Na te więc terytoria najobficiej sięgają wrogowie nasi ziarna wywrotowej roboty. W naszych jednak rękach jest niedopuszczyć do tego aby weszły.

Niech każdy Polak dobrze sobie uświadomi, że anarchja, bolszewizm i antypaństwowość zerują tylko na organizmach martwych, że tam gdzie pulsuje zbiorowe życie kulturalne, czynniki rozkładu giną same przez się. To życie kulturalne obowiązkiem jest dać kresowej wsi i miasteczku polskie społeczeństwo. Nie wyręczy go już dwóch kresow, który długie lata strzegł, ile podolał, polskość na Kresach, dziś koniecznością warunków ogólnych usunięty na zupełnie zmienione i znacznie osłabione stanowisko. Nie wystarczy tu szkoła przez państwo, czy przez instytucję społeczną utrzymywana, bo wpływy jej wsiąkać będą bez śladu, dopóki ścierać ją będzie z duszy i umysłu dziecka wpływ domu i otoczenia.

I tu zaczyna się rola Rady Opiekuńczej Kresowej.

Pierwszym jej krokiem jest zawsze założenie, możliwie miejscowymi siłami Domu Ludowego.

Ten Dom Ludowy stać się powinien i staje się zawsze ośrodkiem wszelkiej inicjatywy, wszelkich poczynań zbiorowych swojej okolicy. Tu odbywają się odczyty i zabawy, koncerty i przedstawienia, tu mieszczą się zarządy wszelkich instytucji społecznych, pracujących nad podniesieniem poziomu tak moralnego, umysłowego jak i ekonomicznego wśród miejscowej ludności. Przy Domu Ludowym powstają biblioteki i czytelnie, kółka rolnicze, spółdzielnie kredytowe i handlowe, kółka dramatyczne, muzyczne i gimnastyczne, wreszcie kursa dokształcające.

Rada Opiekuńcza Kresowa nie rozprasza swych sił na żadne propagandy polityczne, nie dopuszcza żadnych podkreślań partyjnych i współpracuje z każdym, czyje siły może na podniesienie poziomu kulturalnego prowincji wschodnich wyzyskać.

Gdziekolwiek działa twórczo Dom Ludowy Rady Opiekuńczej, tam już ziarno wywrotowej roboty nie wjeździe.

Niech więc każdy zainteresuje się organizacją, która nie za pomocą kontragitacji, lecz tylko pozytywną robotą wypiera ze wsi białoruskiej hurtki, komunizm i budzi zaufanie do polskość. Niech każdy zrozumie obowiązek swego współdziałania z Radą Opiekuńczą Kresową i każdy niech jej złoży w ofierze choćby małą część swego życia lub zarobku. Od jej rozwoju bowiem zależy w ogromnej mierze nie tylko Państwowość Polska na Kresach, lecz i odporność wewnętrzna i zewnętrzna całego państwa, cała moc i przyszłość nasza!

Łaskawe ofiary na cele akcji Rady Opiekuńczej Kresowej prosimy przekazywać do Pocztowej Kasy

Oszczędności w Warszawie na rachunek № 80.866 lub przesyłać do Sekretariatu Rady Opiekuńczej Kresowej w Wilnie, ul. Zygmuntowska 22.

Wilno, w kwietniu 1927 r.

Prezes (—) *Dr. Witold Kopceł.*

Wice-Prezes (—) *Michał Obieziński.*

Członek Zarządu (—) *Stanisław Białas.*

WĄGRZYCA TRZODY—SOLITER LUDZI.

Trzoda chlewna często zapada na tak zwaną wągrycę, chorobę polegającą na tem, że w różnych mięśniach zjawiają się bąbelki zwane wągrymi: są to pęcherzyki okrągłej lub owalnej formy, wielkości od lebką szpilki do ziarnka grochu. Bąbelki te zawierają w sobie zarodek tasiemca, czyli solitera ludzkiego.

Wągry przeważnie mają swoje siedlisko w mięsie wieprzowym, czasem zdarzają się w mięsie wołowym lub baraninym, lecz bardzo rzadko. Choroba najczęściej zdarza się u świń karmnych, mających mało ruchu i ciasne, duszne pomieszczenie.

Zarazki te, dostawszy się do cienkich kiszki trzody, przebijają je, rozpoczynają wędrówkę po całym organizmie i osiadają w mięśniach w postaci wągry; najwięcej osiadają one w mięśniach języka serca, szyi, krzyża, pachwin i bioder.

Wągry spożyte przez człowieka, podlegają następującym zmianom: pęcherzyki i bąbelki ulegają całkowitemu strawieniu, a znajdujący się w nich zarodek solitera to jest główka z szyjką, przechodzi do cienkiej kiszki, główka przyczepia się do ścianki kiszki, a od szyjki zaczynają wyrastać coraz to nowe pierścienie, wytwarzając tym sposobem po pewnym czasie sformowanego tasiemca-solitera. Tasiemiec ten dosięga czasem do 4 metrów długości, ma główkę i cztery przysawki. Zwykle u człowieka wyrasta jeden tasiemiec, lecz nieraz bywa ich dwa a nawet i trzy.

W celu ustrzeżenia się od nabycia solitera nie należy jadać surowego lub niedogotowanego mięsa wieprzowego. Ponieważ temperatura gotującej się wody (100° C) zabija wągry, dlatego też mięso wygotowane lub usmażone (w cienkich plastrach) nie jest już szkodliwe.

Objawy solitera u człowieka bywają bardzo różnorodne i liczne, a głównie dotyczą zaburzeń w trawieniu; najpewniejszym objawem jest obecność członków solitera w odchodach. W razach wątpliwych, kiedy są tylko zaburzenia żołądkowe, mdłości, odbijanie i ssanie pod dolkiem, należy poddać wypróbnienia stolcowe badaniu mikroskopowemu.

Soliter na szczęście nie należy do chorób niebezpiecznych i wiedza lekarska posiada doskonale i pewne środki, zupełnie usuwające tę chorobę.

Wągry znane już są od czasów najdawniejszych; po raz pierwszy zbadał i opisał je profesor Göze w 1789 r. a pierwszy wypadek możliwości zarażenia się soliterem przez spożycie wągrowatego mięsa wieprzowego, dowiedziony został przez prof. Kuchmeister'a w 1871 r.

Przeprowadzone doświadczenia polegały na tem, że z pozwolenia rządu saskiego karmiono mięsem wągrowatym dwóch więźni, skazanych na karę śmierci. Mięso świń wągrowatych spożyte zostało przez nich na cztery miesiące przed straceniem, a po ich śmierci w obydwóch skonstatowano w żołądku solitery.

Z. Olszański lekarz wet.

Włocławek.

Cennik na wędliny i mięso wieprzowe, ustanowiony w dniu 3-VI 1927 r. przez specjalną Komisję m. Łowicza na podstawie § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 18 p. 101).

Ślonina za 1 klg. zł. 3,60, Sadło zł. 3,60, Szmaliec zł. 5, Schab zł. 3,40, Żeberka z mięsem i Wieprzowina z dokładką zł. 3, Szynka wędzona surowa zł. 4,20, Szynka wędzona gotowana zł. 6, Baleron wędzony surowy zł. 4,20, Baleron wędzony gotowany zł. 6, Boczek wędzony surowy zł. 3,70, Boczek gotowany zł. 4,50, Polędwica wędzona zł. 6, Cytrynowa zł. 4,20, Mortadela zł. 4,20, Kielbasa krakowska zł. 4,20, Kielbasa serdelowa zł. 4,20, Kielbasa zwyczajna zł. 3,80, Kielbasa surowa zł. 3,80, Pasztetowa zł. 4,20, Salceson zł. 3,50, Serdelk, zł. 4,20, Parówki zł. 4,20, Rozmaitość z szynką zł. 5, Rozmaitość bez szynki zł. 4, Mięsna kiszka zł. 2,20, Kaszana zł. 1,40, Czarny salceson zł. 2,20, Kości wieprzowe gr. 60.

Cennik na chleb, bułki, mąkę pszenną, żytnią, razową i Kasze: jęczmienną i tatarską.

Chleb pyłowy za 1 kgr. 65% gr. 68, Chleb razowy gr. 55, Chleb sitkowy gr. 55, Bułka wagi 45 gram. gr. 5, Mąka pszenna 0000 za 1 kgr. gr. 90-95, Mąka żytnia 65% gr. 73, Mąka razowa gr. 57, Kasza jęczmienna gr. 70, Kasza tatarska gr. 90, Kasza jaglana gr. 85, Mąka sitkowa gr. 57.

Cenniki niniejsze obowiązują od 4-VI-27 r. aż do odwołania.

Magistrat.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele godz. 2—4
i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 3—4.
Wilcza 47 m. 25.) 3—2

Ogłoszenie.

Do budowy mostów betonowych i murywanych poszukuje się majstra któryby mógł wykonać te roboty z metra. Wszystek materiał będzie dostarczony na miejsce budowy prócz szalowania. Zgłoszenia piśmienne do Oddziału Technicznego (gmach starostwa w Łowiczu) do dnia 15 b. m.

Kierownik Oddziału Technicznego
Inżynier Stankiewicz.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza wzywa wszystkich właścicieli posiadających kotły parowe na terenie gminy m. Łowicza do stosowania następujących wskazówek:

1) Wszystkie kotły przenoszone na stałe do innej miejscowości muszą być przez właściciela meldowane w Starostwie tuż za pośrednictwem Magistratu przed lub po dokonany takim przeniesieniu, przyczem w razie przeniesienia kotła na nowe miejsce przeznaczenia lub zmiany właściciela nowy właściciel jest obowiązany niezwłocznie zgłosić posiadany kocioł w Urzędzie

Wojewódzkim, załączając do zgłoszenia kotła książkę kotłową.

2) Wymienione pod p. 1 nie stosuje się do kotłów rolniczych pracujących w różnych majątkach jednego i tego samego właściciela względnie wypożyczanych **czasowo** do wykonania robót w rolnictwie.

Łowicz, dn. 9 czerwca 1927 r.
Magistrat.

Ogłoszenie.

Na podstawie reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 25.IV. 1926 r. N. OB. 1456 Magistrat podaje do wiadomości publicznej, że przewidziane w ostatnim zdaniu punktu 5 art. 142 Ustawy z dnia 1.VII. 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. Ust. N. 98 poz. 570) uwolnienie od opłaty stemplowej podań o posiadanie w urzędach państwowych przysługuje wszystkim petentom.

Łowicz, dn. 9 czerwca 1927 r.
Magistrat m. Łowicza.

Ogłoszenie.

We wtorek dnia 14 czerwca 1927 r. odbędzie się ustna licytacja na dzierżawę 7 morgów łąki, położonej na Kostce za lasem miejskim (t. zw. Borowiny).

Łąkę wydzierżawia się na 1 rok i tylko na sprzęt siana.

Licytacja odbędzie się na miejscu.

Magistrat m. Łowicza.

Ogłoszenie.

Powołując się na zarządzenie Starostwa Łowickiego z dnia 21 lipca 1926 r. za L. dz. 13262 opartego na reskrypcie Pana Wojewody Warszawskiego, Magistrat m. Łowicza wzywa wszystkich p. p. właścicieli psów, by w terminie do dnia 1 lipca 1927 r. (poczynając od dnia dzisiejszego) zgłosili się do Magistratu (Wydział Podatkowy) po wykupieniu znaczków dla psów, zarejestrowanych w Magistracie.

Cena jednego znaczka wynosi groszy 50. Niezgłoszenie się po wykupienie znaczka, jako też niezameldowanie o przybytku lub ubytku psa, karane będzie z mocy art. 138, 243, 245 K. K. Zaznacza się, że zarządzenie powyższe ma na celu skuteczne zwalczanie wścieklizny.

Magistrat.

— Wyszła z druku praktyczna książka —

„Pierwsza Pomoc

w wypadkach i chorobach zwierząt”
przez Lekarza Wet. Z. OLSZAŃSKIEGO.

CENA 1 ZŁOTY 80 GROSZY.

Wysyła się na zamówienia.

Adres **Włocławek — Olszański.**

Książka niezbędna dla każdego rolnika-hodowcy.

KINO WOJSKOWE

W NIEDZIELĘ dnia 12 b. m. o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się tylko jeden występ

Artystów Teatru Miejskiego w Łodzi
odegrana będzie

Romantyczna Noc

głośna sztuka w 3 aktach Bachwitza.
W rolach głównych:

Janina Morska
Tadeusz Żeromski
Jan Przerowski
Tadeusz Białoszczyński i inni.

Bilety sprzedaje cukiernia „Polonia”, a w dniu przedstawienia od 6 przy kasie.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1927 roku (wtorek) o godz. 10 rano odbędzie się ustna licytacja na dzierżawę części łąk t. zw. Borowiny.

Osoby reflektujące na dzierżawę winny przybyć do lasu miejskiego, gdzie odbywać się będzie licytacja.

Magistrat

!! UWAGA !!

Do Wszystkich Matek

Używajcie dla dzieci tylko puder i krem

marki
„BOBO” „GLOBUS”
nagrodzone złotym medalem.

Usuwać swędzenie, zaczerwienienie i stan zapalny skóry.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 10--6

OGRÓD OWOCOWY NA WSI 2 MORGI

wydzierżawię

śliwki węgierki, orzechy włoskie, jabłonie.

Wiadomość w Składzie Aptecznym W-go pana 2-2
Garwackiego.

Domek

pokój z kuchnią na placu wydzierżawionym do sprzedania. Wiadomości: Rynek Kościuszki Nr. 6 u Stanisława Drutowskiego.

Kinematograf „Eos”

W sobotę, dnia 11 czerwca o godzinie 7 i 9.
W niedzielę, dnia 12 czerwca o godzinie 5, 7 i 9.

Znak zorzy

Wielki dramat salonowo-sensacyjny w 9 aktach, arcydzieło sztuki kinematograficznej.

W rolach głównych: znakomity Douglas Fairbanks I Margueritte de la Motte.

Nad program farsa.

Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

W czwartek dn. 16-VI „Moralność ulicy”
dramat erotyczny w 10 aktach

Księgarnia K. Rybackiego w Łowiczu

POSIADA NA SKŁADZIE:

	Cena
Turek Teodor. „Sonety królewskie”. Część I Piastowie	0.70
Oczykowski R. „Przechadzka po Łowiczu”, Monografia. Wydanie II znacznie powiększone	2.—
Zenon. „Książę Józef Poniatowski”. Szkic historyczny	1.—
J. K. Rybacki. „Przemowy weselne i pogrzebowe dla użytku włościan”	1.50
K. Rybacki. „Księżanka Zocha”. Powieść na tle życia włościan Księstwa Łowickiego	1.50
w oprawie	2.50
Tarcz. Wł. „Pomoc clerkiącym”. Nabożeństwo za dusze zmarłych (brosz.)	1.0
K. J. R. „Matko Chrystusowa módl się za nami”. Nabożeństwo całoroczne dla wszystkich wiernych.	1.00
W oprawie w płótno	2.00
Puczyński P. „Jaśko Badyłów”. Obrazek sceniczny w 3 odsłonach z życia chłopów Ks. Łowickiego	0.70
„Swaty na Księstwie Łowickim”. Sztuka ludowa w 1 odsłonie	0.40
„Wesele na Księstwie Łowickim”. Szkic obyczajowy	0.40
Ciechański Franciszek. „Z wspomnień Adwokata”. Cztery szkice	0.40
Jeniec z Danholmu. „Orzeł” powiastka dla małych dzieci	0.20
„Neruş” powiastka dla małych dzieci	0.20
„Lis” powiastka dla małych dzieci	0.25
„Krasnoludki” powiastka dla małych dzieci	0.30
„Cyganie” powiastka dla małych dzieci	0.30
„Strasna noc”	0.30
„Samotna wyspa” powiastka	0.40
„Sierotka” powiastka	0.40
„Synogarlice swatami były” powiastka	0.40
„Panika” komedyjka dla młodzieży	0.40
„Króliewicz” bajka	0.40
„Podróż po Łowiczu”. Gra towarzyska na nieograniczoną ilość osób	1.70

Znalezione na ulicy

- 1) Bilet członkowski T-wa Przeciwigazowego na imię Zotji Wojda.
- 2) Klucz cygański — są do odebrania w Redakcji.

Wyszogrodzki Ide Beer zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice.

3-3